

## UZASADNIENIE

**D. M.** został oskarżony to, że w czasie od dnia 27 października 2016 roku do dnia 3 listopada 2016 roku w B., województwa (...), w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował wyłudzić od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. odszkodowanie w kwocie 4 700 zł z tytułu ubezpieczenia (...) poprzez wprowadzenie w błąd, przedkładając podrobioną umowę kupna-sprzedaży pojazdu marki A. R. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazując istniejących uszkodzeń, a także podając zawyżoną cenę zakupu 8 000 zł, jednak zamierzonego skutku nie osiągnął, gdyż zgłoszone uszkodzenia powstały w wyniku innego zdarzenia drogowego oraz wypłacono odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej poprzedniemu właścicielowi, czym działał na szkodę (...) S.A. z siedzibą w W., tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

### **Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 24 maja 2018 roku w sprawie II K 1068/17:**

- oskarżonego D. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 złotych;
- na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 lat;
- na podstawie art. 72 § 1 pkt. 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby w odstępach co 3 miesiące do czasu zakończenia okresu próby;
- na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł przepadek i nakazał pozostawienie w aktach sprawy dowodów rzeczowych szczegółowo opisanych w:
  - wykazie dowodów rzeczowych Drz (...) ma karcie 82 akt,
  - wykazie dowodów rzeczowych Drz (...) na karcie 230 akt;
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.204,30 złotych tytułem zwrotu wydatków sądowych oraz wymierzył mu 420 złotych tytułem opłaty.

### **Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez obrońcę oskarżonego.**

Apelacja wywiedziona została z podstawy odwoławczej art.438 pkt.2 i 3 k.p.k. zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

- obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:
  - art. 7 k.p.k.:
    - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu, nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, z zeznań złożonych przez świadka K. R. (1), poprzez przyjęcie, że na umowie z dnia 6 grudnia 2015r. zawartą pomiędzy B. W. a K. R. (1) wpisano kwotę 2500 zł, a w rzeczywistości zapłacono 1700 zł, co powodowało, że kupujący musiał zapłacić większy podatek i z ekonomicznego punktu widzenia nie miało żadnego uzasadnienia, jak również nie mogło służyć innym celom ponieważ nikt po zakupie pojazdu nie dochodził nigdy żadnego odszkodowania, a także umowa zakupu nie musiała być okazywana przy sprzedaży tego samochodu,

- poprzez dokonanie oceny dowodu z opinii w sposób sprzeczny z zasadami wynikającymi z powołanego przepisu i uznanie jej za spełniającą wymagania przewidziane przez przepisy prawa procesowego tj. jako pełnej i wewnętrznie spójnej, w sytuacji gdy opinia ta nie jest pełna, gdyż biegły nie udzielił odpowiedzi na pytania zawarte w piśmie złożonym w Sądzie w dniu 18.05.2018r., a które to odpowiedzi pozwoliły by na uzyskanie pełnego obrazu sposobu oceny przez biegłego uszkodzeń pojazdu którego opinia ta dotyczyła, jest niespójną, ponieważ biegły podaje we wnioskach końcowych opinii, iż uszkodzenia po obu omawianych kolizjach są tożsame, natomiast w samej opinii stwierdza, że „deformacja środkowej przedniej części silnika jest różny przy obu zgłoszeniach”,

b. art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości, które Sąd powinien powziąć z zeznań świadka S. C. (1) (dotyczących kopii umowy kupna samochodu za kwotę 8000 zł) oraz z opinii biegłego (dotyczących wypadku drogowego z dnia 27.10.2016r.), na niekorzyść oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że D. M. popełnił czyny zarzucanego w akcie oskarżenia,

c. art. 410 k.p.k., wyrażającą się w ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, z pominięciem dowodu w postaci umowy sprzedaży samochodu należącego do B. W. z dnia 15.03.2016r. to jest na dzień przed zakupem pojazdu przez oskarżonego od S. C. (1), co doprowadziło do błędnych ustaleń dotyczących możliwych sposobów podmiany samochodów, których Sąd I Instancji dokonał na stronie 10 uzasadnienia wyroku,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych z podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu, że:

- kserokopia, umowy, którą posłużył się oskarżony jest sfalszowana w części dotyczącej kwoty za jaką oskarżony nabył pojazd, podczas gdy nie zostało to w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego w żaden sposób udowodnione, ponieważ sąd przy ocenie autentyczności dokumentu nie może posługiwać się „pierwszym rzutem oka” (s. 7 uzasadnienia wyroku), ponadto Sąd nie miał możliwości stwierdzenia jakiego rodzaju tuszu długopisu użyto, gdyż dokument ten był jedynie kserokopią,

- oskarżony upozorował zdarzenie drogowe wymyślając je, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że do takiego zdarzenia doszło, co w szczególności potwierdza opinia biegłego rzeczoznawcy, opinia psychiatryczna oraz wyjaśnienia oskarżonego,

- w dniu 16 marca 2016 r. podczas zakupu pojazdu A. R. 147 o nr rej. (...) została sporządzona tylko jedna umowa zakupu, podczas gdy w trakcie swoich zeznań S. C. (1) po okazaniu jej umowy z wpisana kwotą zakupu 8000 zł nie zaprzeczyła by nie dokonała tego zapisu,

- do zgłoszenia szkody w pojeździe A. R. o nr rej. (...) dołączono umowę sprzedaży tego pojazdu, z której wynikało, iż oskarżony nabył od S. C. (1) samochód za kwotę 8000 zł, podczas gdy zostało załączone jedynie ksero tej umowy,

- wykluczeniu, że po kolizji z dnia 1 marca 2016r. auto było naprawione, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, m.in. zdjęć wykonanych podczas ubezpieczenia pojazdu, zeznań świadka K. K. i S. J., zaświadczenia o dokonaniu przeglądu technicznego, wynika, że samochód był naprawiony i w pełni sprawny,

- oskarżony w chwili popełnienia czynu miał prawidłowo zachowaną zdolność zrozumienia jego zachowania i pokierowania swoim postępowaniem, podczas gdy z opinii psychiatrycznej z dnia 16.12.2017r. wynika, że w okresie gdy samochód podlegał oględzinom przez rzeczoznawcę, po opuszczeniu oddziału neurologii, oskarżony miał kłopoty ze snem i koncentracją,

3. z ostrożności procesowej apelant podniósł:

- zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 15 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony dobrowolnie odstąpił od dokonania czynu zabronionego, po

pierwsze w momencie gdy przedstawił oryginalną umowę zakupu pojazdu A. R. o nr rej. (...) za kwotę 2000 zł, a po drugie w momencie gdy poszkodowany odmówił wypłaty odszkodowania, a oskarżony nie podjął żadnych kroków w celu jego dalszego dochodzenia.

- zarzut rażącej niewspółmierności kary, poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności oraz grzywny, nałożenia obowiązku informowania Sądu o przebiegu okresu próby oraz obciążenia go kosztami procesu, co nastąpiło bez dostatecznego uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych w sprawie, tj. właściwości i warunków osobistych oskarżonego, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa np. ustabilizowanej sytuacji rodzinnej i zawodowej, pozytywnej opinii w środowisku oraz zachowania się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, pozytywnej prognozy kryminologicznej, jak również okoliczności, że w wyniku usiłowania dokonania zarzucanego czynu nikt nie poniósł rzeczywistej szkody, a dokonanie czynu przez oskarżonego było mało realne,

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie zmianę kwalifikacji prawnej jako czynu mniejszej wagi i warunkowe umorzenie postępowania, bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, a z ostrożności procesowej - wniósł o zmianę wyroku w zakresie kary poprzez wymierzenie kary najłagodniejszego rodzaju lub w dolnej granicy zagrożenia ustawowego za zarzucany czyn oraz nieobciążanie oskarżonego kosztami procesu.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje :**

Apelacja okazała się skuteczna jedynie w zakresie podniesionego zarzutu rażącej niewspółmierności kary w sensie jej surowości.

Wbrew natomiast twierdzeniom skarżącego ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzący żadnych zastrzeżeń i zgodny z art. 7 k.p.k., oceny zebranych w sprawie dowodów. Apelacja nie wykazała w żaden sposób, aby rozumowanie sądu przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji mają w istocie charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na odmiennej ocenie zebranych w sprawie dowodów. Skarżący podnosząc w apelacji, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione żadne dowody wskazujące na winę oskarżonego, co do zarzucanego mu czynu, nie dostrzegając, iż przewód sądowy dostarczył jednak wystarczających dowodów sprawstwa oskarżonego, co do przypisanego mu przestępstwa.

Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, to jest do ustalenia, iż **w czasie od dnia 27 października 2016 roku do dnia 3 listopada 2016 roku w B., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, D. M. usiłował wyłudzić od (...) S.A. z siedzibą w W. odszkodowanie w kwocie 4 700 zł z tytułu ubezpieczenia (...) poprzez wprowadzenie w jej błąd (tj. przedkładając podrobioną umowę kupna-sprzedaży pojazdu marki A. R. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazując istniejących uszkodzeń, a także podając zawyżoną cenę zakupu 8 000 zł.), jednak zamierzonego skutku nie osiągnął, z uwagi na brak wypłaty owego odszkodowania**, uprawniały sąd meriti w szczególności dowody takie jak: zeznania świadków S. C. (1), P. C., S. P. i K. R. (1) oraz nieosobowy materiał dowodowy, w tym umowy sprzedaży pojazdu (oryginały, kopie), zgłoszenie szkody, wydruk polisy, dokumentacja fotograficzna oraz opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej.

Ocena wartości tych dowodów została dokonana przez sąd I instancji wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta - wbrew stanowisku autora apelacji - z ochrony art. 7 k.p.k. Nie można podzielić twierdzeń skarżącego iż sąd rejonowy dokonał stronicznej i dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wbrew tym twierdzeniom, stwierdzić należy, iż sąd I instancji przy wydaniu zaskarżonego wyroku, miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego oraz wnikliwie i starannie rozważył wszystkie zebrane w sprawie dowody, przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Powyższej konkluzji, nie mogą zmienić twierdzenia skarżącego, że w rozpoznawanej sprawie brak jest bezpośredniego dowodu, który wprost wskazywałby na to, iż oskarżony chciał

wprowadzić pokrzywdzonego w błąd, działając przy tym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wbrew temu, zdaniem Sądu Odwoławczego takie dowody zostały zgromadzone ( i pośrednie i bezpośrednie), a łączna ich ocena prowadzi do przypisania oskarżonemu sprawstwa.

Ustalenia faktyczne nie zawsze także muszą bezpośrednio wynikać wprost z określonych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji, stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania nasuwają jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły. Jeżeli zatem wziąć pod uwagę, że oskarżony działając czynem ciągłym, sposobił się do popełnienia oszustwa, poprzez już choćby nie wskazanie uprzednich uszkodzeń pojazdu i przedłożenie podrobionej umowy kupna sprzedaży dla potrzeb postępowania likwidacyjnego, symulując zawyżoną cenę zakupu, aby uwiarygodnić brak uszkodzeń pojazdu, to z powyższych okoliczności wynika, że oskarżony działał z zamiarem wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, co do przedmiotu zawieranej transakcji.

Odnosząc się do zarzutów apelanta zmierzających do wywarcia wrażenia, że oskarżony jedynie przez przypadek posłużył się - w jego ocenie - „nieważną umową” kupna sprzedaży, bo opiewającą na kwotę 8.000 zł., to są one wręcz infantylne.

Wspomniane posłużenie się przez oskarżonego „nieważną umową” miałyby zdaniem apelanta wynikać z rzekomego faktu, że podczas transakcji kupna sprzedaży pojazdu doszło w pierwszej kolejności do błędnego oznaczenia przez S. C. (1) w treści umowy ceny sprzedaży, tj. wskazania przez nią kwoty 8.000 zł., która to umowa ( w oryginale ) została następnie zniszczona, zaś jej kopia została u oskarżonego przez przeoczenie. Następnie miało zdaniem apelanta dojść do sporządzenia właściwej umowy ze wskazaniem kwoty 2.000 zł.

Słusznie sąd rejonowy tej wersji zdarzenia przeciwstawił spójne i wzajemnie uzupełniające się zeznania małżonków C.. Świadczenie ci, niewątpliwie, jako osoby postronne, nie mieli żadnego interesu w prezentowaniu wersji niekorzystnej dla oskarżonego. Sąd odwoławczy dodatkowo nie dostrzega żadnego logicznego wyjaśnienia dla sytuacji, w której miałyby dojść do rzekomego błędu polegającego na wskazaniu przez S. C. (1) kwoty właśnie 8.000 zł., która to kwota jest przecież czterokrotnie wyższa, jak oferowana cena sprzedaży, a przede wszystkim nie ma logicznego wytłumaczenia dla sytuacji, w której małżonkowie C. godziliby się na zatrzymanie przez oskarżonego umowy, czy też jej kopii, która nie była odzwierciedleniem ostatecznych ustaleń w kwestii ceny sprzedaży pojazdu. Gdyby przyjąć wersję lansowaną przez apelanta w sprawie doszłoby do sytuacji, że sprzedający co najmniej godzili się na to, żeby oskarżony pozostał w posiadaniu dwóch umów kupna tego samego pojazdu, jednakże istotnie różniących się, co do ceny jego sprzedaży. Nie wymaga nadzwyczajnej argumentacji uznanie, że sytuacja, w której w obrocie prawnym znajdowałyby się dwie różnobrzmiące (co do ceny) umowy sprzedaży tego samego pojazdu byłaby bardzo „niepewna” pod każdym względem dla sprzedających pojazd i żaden logicznie myślący człowiek nie godziliby się na to. Dlatego tym bardziej wersja apelanta wydaje się dla sądu niewiarygodna. Wbrew także twierdzeniom skarżącego świadek S. C. (1) podczas okazania jej umowy z wpisaną kwotą zakupu 8.000 zł. jednoznacznie zaprzeczyła, by dokonała taki zapis (vide karta 360 cytata z zeznań świadka: ” Zapis dotyczący 8 tys. złotych nie jest moim pismem”). Nie jest więc tak, jak podnosi apelant, że świadek S. C. (1) po okazaniu jej umowy z wpisaną kwotą zakupu 8000 zł. nie zaprzeczyła, by dokonała tego zapisu.

Słusznie także podnosi Sąd Rejonowy, iż przesłanką przypisania odpowiedzialności oskarżonego za zarzucony mu czyn nie jest ustalenie, że w sprawie doszło do podrobienia czy przerobienia spornej umowy tj. kto i kiedy ja podrobił, ale kwestia posłużenia się takim dokumentem, a na tą okoliczność wskazuje szereg bezpośrednich dowodów, ocenionych przez sąd meriti w ich wzajemnym powiązaniu, z których wywieść można rzeczywistą intencję oskarżonego w operowaniu takim dokumentem.

Nie mogą więc odnieść pożądanego skutku wywody apelanta dotyczące zaniechania ustaleń w kwestii podrobienia czy przerobienia dokumentów, odsyłanie w tej materii do postępowania przygotowawczego, fachowej wiedzy i oparcie powyższego jedynie o własne oceny sądu meriti. Zwrócić należy uwagę, że takie ustalenia są poprawne pod warunkiem właściwego posłużenia się zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, czemu Sąd rejonowy w Bełchatowie

w całości sprostaał. Istotnie bowiem nie wymagało fachowej wiedzy, a jedynie „wprawnego oka” stwierdzenie, że naniesienie sformułowania o treści: „8.000 zł. Osiem tysięcy zł” na umowie, jaka załączył oskarżony do wniosku o odszkodowanie, powstało z użyciem innego charakteru pisma, innej wielkości liter i nosi znamiona wymazania kwoty. Sporządzająca umowę S. C. (1) dodatkowo zaprzeczyła, by owo sformułowanie było jej autorstwem. Więcej - analiza porównawcza w/w dwóch dokumentów umowy wskazuje, że najprawdopodobniej stanowią one swoje kserokopii, w tym znaczeniu, że poza wspomnianym w/w zapisem, pozostałe elementy umowy są całkowicie identyczne (kształt liter, rozmieszczenie słów itd.). Rozpoznanie po tak wielu elementach, iż niemal w całości umowa z kwota 8.000 złotych jest kopią umowy z kwotą 2.000 złotych jest stosunkowo proste. Dokument z wpisaną kwotą 8.000 zł mógł więc powstać w ten sposób, że podczas kserowania pierwotnej umowy zakryto, np. kawałkiem kartki ten jej fragment, w którym znajdował się zapis kwoty określającej cenę liczbowo i słownie, po czym w tym miejscu naniesiono, na tak przygotowaną kopię, jedno nowe sformułowanie tj. zapis „8.000 zł. Osiem tysięcy zł”. Powyższe już wystarcza na zanegowanie autentyczności dokumentu, niezależnie od zarzutów, czy sąd był w stanie właściwie ustalić kolor tuszu długopisu, jakimi w oryginale naniesiono treść na obu umowach. Takie ustalenie w sprawie nie jest obarczone żadnym błędem, gdyż wynika z prawidłowo zastosowanych przez sąd zasad swobodnej oceny dowodów.

Apelant przy tym pomija milczeniem tak istotne okoliczności, jak te, że w toku postępowania likwidacyjnego oskarżony lansował wersję, iż samochód nabył w stanie nieuszkodzonym i to na poparcie tego właśnie faktu przedstawił umowę kupna pojazdu opiewającą za kwotę 8.000 zł. Okoliczności te wynikają z dokumentów postępowania likwidacyjnego, jak też zeznań S. P..

Apelant zdaje się nie dostrzegać przy tym, że to właśnie w toku oględzin przeprowadzanych przez mobilnego eksperta J. K. - przedstawiciela firmy ubezpieczeniowej, przedstawiona mu została umowa kupna sprzedaży pojazdu, w której widniała jako cena sprzedaży kwota 8.000 zł., nie zaś rzeczona kwota 2.000 zł. Dopiero w ramach czynności wyjaśniających przeprowadzanych przez kolejnego już przedstawiciela (...) w osobie S. P. osobie tej, na jej żądanie w trakcie przeprowadzanego wywiadu, oskarżony okazał umowę kupna-sprzedaży z kwota 2.000 zł. Dopiero ta umowa, różniąca się tylko w jednym, ale z to wyjątkowym miejscu, wzbudziła podejrzenia likwidatora i ostatecznie wstrzymanie procesu naprawczego. Apelant przy tym stara się wzbudzić mylne przekonanie, że okazanie tej „właściwej” umowy było dobrą wolą oskarżonego, nie zaś, jak to ustalił sąd meriti jedynie nieuwagą oskarżonego, jego zdenerwowaniem czy przypadkiem.

Zważyć także należy, że pomimo przedstawienia likwidatorowi umowy kupna pojazdu za kwotę 2.000 zł., oskarżony nadal utrzymywał w toku postępowania likwidacyjnego, że nabył od S. C. (1) pojazd w stanie nieuszkodzonym. Niewątpliwie twierdzenia takie wydawały się już nielogiczne, z uwagi chociażby na ceny rynkowe adekwatnych modeli pojazdów oferowanych jako nieuszkodzone.

W kwestii zaś zarzutu błędu w ustaleniach, że oskarżony miał w chwili popełnienia czynu prawidłowo zachowaną zdolność rozumienia zachowania i pokierowania swoim postępowaniem, podczas gdy z opinii psychiatrycznej wynika, że w okresie gdy samochód podlegał oględzinom przez rzeczoznawcę oskarżony miał kłopot ze snem i koncentracją, stąd też wynikać ma utrzymywanie przez niego wersji bezszkodowości pojazdu, to istotnie zaistniały stres pourazowy może wpływać na odczucia i relacje osoby której dotyczy, jednakże nie uwiarygadnia to jeszcze wersji oskarżonego. Z w/w dokumentu nie wynika, jakoby oskarżony posiadał zaburzenia tego rodzaju, które mogły by wpływać na zaburzenia pamięci, co do faktów zaistniałych przed rzekomą kolizją drogową. Niezrozumiałym jest jednak, dlaczego oskarżony nie pamięta czy też myli się akurat co do tego jednego najistotniejszego faktu, w jakim stanie był nabyty przez niego pojazd. Zachowanie jego nie wykazywało irracjonalności. Oskarżony był w stanie zgłosić szkodę, przedstawić jej przebieg, załączyć stosowne dokumenty, uczestniczyć w trybie postępowania likwidacyjnego. W sferze woluntatywnej nie przejawiał więc oznak dekoncentracji, zmęczenia, niechęci. Opinia biegłych psychiatrów, słusznie oceniona jako pełnowartościowy materiał dowodowy, potwierdza powyższe. Utrzymywanie bezszkodowości pojazdu przez oskarżonego nie może skutecznie usprawiedliwiać jego stan zdrowia.

Rzeczywista cena zakupu pojazdu, jej zapis na umowie i stan pojazdu w chwili tej transakcji jest pewny: świadkowie S. C. (1) i P. C. przedstawili jednobrzmiącą wersję okoliczności sprzedaży pojazdu. W sposób wiarygodny przedstawili

okoliczności, w których po negocjacjach doszło do ustalenia ceny pojazdu i parafowanej poprawki ostatecznej ceny, co koresponduje z treścią umowy znajdującej się na karcie 67 akt sprawy. Ostateczna cena w żaden istotny sposób nie odbiega od oferowanej przez nich wcześniej na portalu (...). Z treści tego ogłoszenia jednoznacznie wynika także, że pojazd był uszkodzony w ten sposób, że nie był on z powodu deformacji nadkola podatny do poruszania się nim, ale miał sprawny silnik. Opis uszkodzeń koresponduje z dokumentacją przedstawioną przez S. C. w postępowaniu likwidacyjnym jej dotyczącym, która to dokumentacja nie była kwestionowana.

Skarżący zbyt daleko idące wnioski stara się wysnuć z faktu, że świadkowie S. C. (1) oraz P. C. nie byli jednoznacznie w stanie stwierdzić, czy przekazali podczas transakcji komplet dokumentów dotyczących pojazdu, w szczególności dowód rejestracyjny. Gdyby nawet ta okoliczność miała wpływać w jakikolwiek sposób na wynik postępowania, to zważyć należy, że wówczas dokument ten był zatrzymany w wyniku powypadkowych uszkodzeń pojazdu, a przekazanie dotyczyło dokumentu zastępczego, co paradoksalnie jedynie uwiarygadnia wersję przedstawioną przez w/w świadków.

Odnosząc się do zarzutów apelanta w kwestii błędnego ustalenia przez sąd rejonowy, że w sprawie doszło do upozorowania kolizji przez oskarżonego, jak też odrzucenia wersji, że pojazd po kolizji z dnia 1 marca 2016 roku został przez oskarżonego całkowicie naprawiony, podnieść należy, że z wyjaśnień oskarżonego wynika, że dokonał w pojeździe „drobnych” napraw i w istocie nie wskazał on konkretnie, w jaki sposób tego dokonał (ewentualne dokonanie we własnym zakresie potwierdzałoby natomiast bardzo daleką znajomość mechanicznego/lakierniczego fachu). Zanim jednak sąd odwoławczy przejdzie do oceny tego tej kwestii, podnieść należy, iż oszukańcze zabiegi oskarżonego skutkujące uznaniem, iż w sprawie doszło do wyczerpania znamion art. 286 §1 k.k., to - jak wskazuje nawet sam opis czynu, nie upozorowanie kolizji, ale: przedłożenie podrobionej umowę kupna-sprzedaży pojazdu marki A. R. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazanie istniejących uszkodzeń pojazdu, a także zawyżenie ceny zakupu na 8.000 zł. Mylnie więc wnioskuje skarżący, że ewentualny brak możliwości potwierdzenia pozorowanej kolizji, automatycznie ekskulpowałby oskarżonego od dokonania zarzuconego czynu.

Sąd Okręgowy zważył, że odnośnie powyższego, sąd rejonowy przedstawił trzy alternatywne wersje, jakie mogły zaistnieć w sprawie, według których czy to w momencie zawierania umowy ubezpieczenia AC, ani K. K., ani S. J. jednak nie wykonywały zdjęć ubezpieczanego pojazdu (a do dokumentacji zostały załączone zdjęcia dostarczone przez oskarżonego przedstawiające - poza polem numerowym pojazdu - w istocie inny samochód), a tu sąd meriti wskazał jedynie sugestię, że mógł być to samochód teściowej oskarżonego. Inną możliwą sytuacją mogło być to, że oskarżony udał się do pośrednika ubezpieczeniowego pojazdem teściowej, w którym wcześniej zamontował tabliczkę z polem numerowym pojazdu lub - jak wykorzystano powyżej - załączył wykonaną samodzielnie fotografię tego pola. Ostatnim wariantem jest, wykonanie w pojeździe zakupionym od S. C. (1) prostych napraw blacharskich poprzez przemontowanie na czas niezbędny do ubezpieczenia elementów nadwozia z innego samochodu (np. należącego do teściowej oskarżonego), zdemontowanie niektórych elementów nadwozia, co, jak określa, sprawnemu mechanikowi samochodowemu zajęłoby kilka godzin czasu. Po dokonaniu takiego „przeszczepu” blacharki i ubezpieczeniu pojazdu również w kilka godzin przywrócony byłoby stan poprzedni.

Apelant zdaje się tymczasem nie dostrzegać, że sąd przedstawił te wersje alternatywnie i nie ostatecznie. Z samego faktu, że w sprawie znajduje się umowa dokumentująca sprzedaż pojazdu należącego do teściowej oskarżonego, która dokonała się przed zakupem pojazdu przez oskarżonego od S. C. (1), nie można jeszcze wysnuć jednoznacznego wniosku o któregoś z przedstawionych wariantów. Znamiennym w sprawie jest bowiem, że oskarżony nie tylko zajmuje się skupem i sprzedażą pojazdów na dość znaczną skalę, a także zajmuje się ich naprawami, posiada ku temu wykształcenie - mechanik samochodowy, ponadto, jak sam przyznał, iż posiada odpowiedni do tego sprzęt. Ma w tym też doświadczenie. Prowadzi obsługę dokumentacji z tym związanej. Licznie zawiera umowy ubezpieczeń samochodów, co wskazuje na wieloletnia współpraca z określonym agentem i jej przebieg.

W tym świetle nie jest wykluczone, że sporządzona umowa sprzedaży pojazdu należącego do teściowej wprowadzona została do obrotu właśnie na cele podtrzymania wersji oskarżonego. Nie jest to jednak okoliczność udowodniona. Nie ma przy tym istotnego znaczenia dla sprawy, że pojazd należący do teściowej skazanego był koloru jasnoniebieskiego,

zaś samochód oskarżonego jasnosrebrny (w palecie barw kolory te pochodzą z jednej gamy, są do siebie bardzo zbliżone), ani to, czy teściowa pozbywał się swojego pojazdu w dacie wynikającej z umowy sprzedaży. Nie wymaga bowiem nadzwyczajnych umiejętności i nie jest niemożliwe przełożenie tablic rejestracyjnych pojazdu, czy niezbędnych jego fragmentów tak, by uzyskać jedynie wrażenie całkowitej naprawy konkretnego auta. Oskarżony nie jest bowiem przeciętnym kierowcą tj. osobą, która najczęściej zmienia pojazd, po dłuższym okresie użytkowania, dla swoich tylko potrzeb i której umiejętności mechaniki pojazdowej ograniczają się do zmiany koła, czy sprawdzeniu niezbędnych parametrów (zgodnie z wymaganiami osób zdających egzamin prawa jazdy). Skoro tak – uznać należy iż miał realne możliwości, by w/w „przeszczepów” dokonywać ewentualnie z innego pojazdu pasującego akurat marką i kolorem (który był w posiadaniu jego samego, bądź osoby zaprzyjaźnionej).

Nie może ująć uwagę, że oskarżony na przestrzeni kilku lat dokonywał zakupu pojazdów, które następnie ubezpieczał, a uczestniczyły one w kolizji, oskarżony zaś otrzymywał z tego tytułu kompensację szkody w postępowaniu likwidacyjnym. To także ten kontekst zbiegu licznych przypadków oskarżonego, opisane powyżej jego możliwości i umiejętności (w tym przeróbki aut, demontaże fragmentów, posiadanie niezbędnych narzędzi) sprawiają, że przedstawione przez sąd meriti wersje powstania zdjęć obrazujących pojazd celem jego ubezpieczenia w 14 czerwca 2016r nie są niemożliwe, bez konieczności „wskazywania palcem” konkretnej przyczyny zobrazowania pojazdu, jak na k.79-80. Ostatecznie także pozostawały bez wpływu na byt czynu, o jakim mowa w art. 286 § 1 k.k. (o czym była mowa powyżej tj. oszukańcze zabiegi sprawcy to także przedłożenie podrobionej umowę kupna-sprzedaży pojazdu marki A. R. o numerze rejestracyjnym (...) z zawyżoną ceną i nie wskazanie na uszkodzenia pojazdu z chwili jego kupna).

Dywagacje apelanta co do możliwości, po dokonaniu przez oskarżonego napraw blacharskich uszkodzeń powstałych podczas kolizji z dnia 1 marca 2016 roku i powstania jedynie podobnych uszkodzeń, w wyniku zdarzenia drogowego z 26 października 2016r., na skutek osłabienia elementów konstrukcyjnych, przeciwstawić należy tak treść opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, jak i zasady logicznego rozumowania.

Sąd odwoławczy w ślad za sądem meriti w pełni podziela tezy i wnioski zawarte w opiniach biegłego, tak pisemnych, jak i ustnej, w zakresie stanowiącym podstawę ustaleń stanu faktycznego. Biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi, niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioski swoje oparł na rzeczowych podstawach. Jego opinie cechuje fachowość i rzetelność. Mimo próby szerzenia wątpliwości przez obrońcę w zakresie stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych opartych o wnioski biegłego, opinia jest kategorięczna i przekonująca, a wnioski z niej płynące są zgodne z zasadami wiedzy i logiki.

Biegły wskazał, iż wersja powstania tożsamyh szkód na skutek dwóch kolizji/wypadków mogłaby być możliwa, ale jedynie teoretycznie tj. jedynie w sytuacji, gdyby oskarżony poruszał się z tą samą prędkością i w takich samych warunkach oraz uderzył pod takim samym kątem i w tego samego typu przeszkodę, co kierujący (S. C.) podczas kolizji w dniu 01.03.2016 r., a co w zasadzie jest niemożliwym do powtórzenia. Tym samym biegły choć nie wykluczył możliwości dokonania napraw prawej strony pojazdu po kolizji z dnia 1 marca 2016 roku to jednoznacznie określił takowe, jako sytuację tylko teoretyczną.

W ocenie sądu odwoławczego byłoby rzeczą sprzeczną z życiowym doświadczeniem twierdzić, że akurat taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Sytuacja taka bardziej możliwa byłaby w warunkach laboratoryjnych, niż w „drogowej” rzeczywistości. Bez znaczenia są w tym świetle uwagi apelanta co do tego, że biegły winien przedstawić technikę naprawy, strefy zgniotu, mechanizm powstania szkody. Jest to zbędne w realiach tej sprawy wobec faktu, jak wysoce mało prawdopodobna jest teoretyczna w/w wersja założona przez biegłego, która warunkować mogłaby tożsamość powstania szkód. W ocenie zaś sądu odwoławczego biegły w swej opinii ustnej w kompletny i wyczerpujący sposób wyjaśnił, dlaczego w jego ocenie mechanizm powstania szkody (jedynie teoretyczny) wyklucza możliwość zaistnienia tożsamyh szkód z dwóch zdarzeń drogowych, odnosząc się do wersji prezentowanej przez oskarżonego przebiegu zdarzenia. W opinii uzupełniającej biegły zawarł tym samym przekonujące odpowiedzi dla pytań nurtujących obronę w toku postępowania sądowego. W ocenie sądu odwoławczego opinie wydane przez biegłego są spójne i kompletne. Biegły w przekonujący sposób wyjaśniał, wobec jakich okoliczności doszło do odmiennych wniosków pomiędzy jego własnymi opiniami tj. wydając pierwszą opinię nie dysponował pełnym materiałem

dowodowym (w szczególności nie posiadał dokumentacji sporządzonej po kolizji marcowej). Taką dokumentacją tj. wytworzoną przez ubezpieczyciela tak po kolizji marcowej, jak i po kolizji październikowej, dysponował dopiero kierowca wydawał drugą z opinii pisemnych.

Apelant uwypukla okoliczność powstałych uszkodzeń po lewej stronie samochodu, jednakże ich analiza wskazuje, że są one na tyle drobne, że mogły powstać w skutek np. zwykłego użytkowania pojazdu, czy też kolejnej kolizji, ale bez naprawy pierwotnych uszkodzeń (tj. po kolizji marcowej). Biegły przy tym nie wykluczył, że pojazd mógł uczestniczyć w kolejnej kolizji, jak wskazał oskarżony, w tym również okoliczności, w jakich mogło dojść do uszkodzenia lewej strony pojazdu, jednakże to analiza dowodów poszlakowych w sprawie we wzajemnym ich powiązaniu, oceniana przez pryzmat stopnia prawdopodobieństwa powstania tożsamyh szkód, wykluczała wiarygodność jego wersji zdarzenia zgodnie z którą pojazd całkowicie naprawiono zanim uczestniczył on w kolejnej październikowej kolizji.

Nie stanowi też mankamentu zawarta w opinii konkluzja, że pomimo tożsamyh uszkodzeń pojawiły się jednak „różne deformacje środkowej przedniej części silnika”. Mając na uwadze rozmiar szkód powstałych w pojeździe, których tożsamy charakter stwierdził biegły, to że jedynie nieliczne elementy nie są identyczne, nie dyskredytuje jeszcze wartości tej opinii.

Abstrahując już od spojrzenia, jakim może wykazać się fachowiec, to analiza zdjęć znajdujących się w aktach sprawy, a dokumentujących obraz pojazdu po kolizji z dnia 1 marca 2016r. i po dacie 27 października 2016r. (k.242-243 i inne), skłania do jednoznacznego wniosku, że w obu przypadkach szkody pojazdu wskazują na tak liczne, tak identyczne i tak bardzo charakterystyczne uszkodzenia, że ustalenia sądu rejonowego (oparte także o ustalone inne poczynania oskarżonego) przekonują. Sąd meriti w pełni uprawniony był do ustalenia, także w oparciu o treść w/w opinii biegłego, że oskarżony wykorzystując fakt ubezpieczenia pojazdu w zakresie AC, ponownie zgłosił do odszkodowania istniejące i nienaprawione wcześniej uszkodzenia po prawej przedniej stronie pojazdu.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz jego prawidłowej oceny dokonanej przez sąd rejonowy, nie zachodziła w przedmiotowej sprawie – wbrew twierdzeniom obrony – sytuacja zaistnienia nie dających się usunąć wątpliwości, co do sprawstwa przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, a tym samym konieczność zastosowania art. 5 § 2 k.p.k.

Nie ma przy tym istotnego znaczenia poddawana w wątpliwość okoliczność płynąca z zeznań świadka K. R. (1), że faktycznie doszło do przekazania mniejszej kwoty za sprzedaż przez niego samochodu, niż wynika to z umowy zawartej pomiędzy B. W., a K. R. (1). Wspomniany dokument umowy stanowił jedynie dowód w kwestii poczynienia ustaleń, co do przekazania własności pojazdu i udokumentowania okoliczności, że był uszkodzony. Sąd rejonowy dokonując ustaleń wskazał także na możliwą przyczynę powyższego, a mianowicie: na prośbę oskarżonego – który zajmował się kupnem pojazdu dla teściowej (sprzedanego zgodnie z umową wskazywaną w apelacji już po niecałych 3 miesiącach), K. R. na prośbę oskarżonego nie wpisał do tej umowy, że sprzedawane auto miało awarię silnika i uszkodzenia lakiernicze, bo oskarżony twierdził, że w przypadku takiego wpisu auto będzie ciężko sprzedać. Również i tu, suma sprzedaży na umowie wyższa niż zapłacona w rzeczywistości mogła sugerować lepszą jakość pojazdu.

Apelant wywiódł alternatywny zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 15 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy zdaniem skarżącego istniały podstawy ku temu. Okoliczności, w jakich faktycznie doszło do okazania ubezpieczycielowi umowy zakupu pojazdu za cenę 2.000 zł., sąd meriti prawidłowo poczytał na niekorzyść oskarżonego, o czym była mowa powyżej i którą to ocenę zachowania sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela. Taka sytuacja spowodowana była nieuwagą, roztargnieniem, zdenerwowaniem oskarżonego, względnie doszło w sprawie do okazania tego dokumentu przypadkowo. Ujawnienie tego dokumentu nie miało więc nic wspólnego z dobrą wolą oskarżonego, czy też jego chęciami naprawczymi.

Przez podobny pryzmat postrzegać należy okoliczność, że oskarżony ustąpił w dalszym dochodzeniu roszczenia. Nie budzi żadnych wątpliwości w odczuciu sądu odwoławczego okoliczność, że do takiego zachowania skłoniły



oskarżonego obiektywne losy jego sprawy, jak zasygnalizowane mu podejrzenie możliwości popełnienia przestępstwa i świadomość negatywnych skutków z tym związanych, nie zaś okoliczności zależne jedynie od woli oskarżonego.

Słusznie więc sąd meriti ustalił, że D. M. usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. z siedzibą w W. poprzez wprowadzenie go w błąd, działał przy tym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżony w zamiarze bezpośrednim umyślnie chciał dokonać przestępstwa, a nie dokonał go na skutek działań podjętych przez pokrzywdzonego. Nie budzi też żadnych zastrzeżeń ustalenie sądu I instancji, że zachowanie oskarżonego wypełniły znamiona czynu zabronionego z art. 270 § 1 k.k. Oskarżony posłużył się sfałszowanym egzemplarzem umowy sprzedaży pojazdu A. R. sporządzonej w dniu 16 marca 2016 r. z przerobioną rzeczywistą ceną, za jaką został sprzedany (zamiast kwoty 2.000 zł wpisano kwotę 8.000 zł), tak by uprawdopodobnić, iż kiedy kupował auto, nie było ono uszkodzone.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku.

Zasadnym zaś okazał się zarzut rażącej niewspółmierności kary w sensie jej surowości.

W przekonaniu sądu odwoławczego, wymierzenie oskarżonemu za popełniony czyn kary pozbawienia wolności, choćby z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kary grzywny, jest zbyt daleko idące. Trzeba bowiem mieć na względzie, że wymierzona oskarżonemu kara spełnić ma nie tylko cele wychowawcze i zapobiegawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ale musi także, a może przede wszystkim, być karą adekwatną do rangi popełnionego przestępstwa i nie wykraczać poza stopień nadmiernej represji.

Tymczasem całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności przedmiotowo – podmiotowych, przemawia za uznaniem, iż orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i grzywny, byłoby właśnie zbyt surową reakcją karną. Zbyt małą wagę bowiem sąd meriti przyłożył do okoliczności łagodzących w sprawie, przede wszystkim takich jak uprzednia niekaralność sprawcy, w tym na przestrzeni kilkudziesięciu lat dorosłego życia, prowadzenie ustabilizowanego trybu życia zawodowego i rodzinnego, pozytywna opinia środowiskowa, stosunkowo nieznaczna wartość potencjalnej tylko szkody, jaką mógł swym działaniem wyrządzić oskarżony, zakończenie czynu w fazie usiłowania. Z powyższych względów, należało zmienić zaskarżony wyrok, poprzez wymierzenie wobec oskarżonego – w miejsce kary pozbawienia wolności i kary grzywny – wyłącznie samoistnej kary grzywny.

Jeśli chodzi o wysokość orzeczonej kary grzywny, sąd okręgowy ukształtował ją w oparciu o wysokość zarobków oskarżonego, jego stan zdrowia, wiek i wykształcenie oraz fakt posiadania na utrzymaniu dzieci. Tak ukształtowana kara wymierzona oskarżonemu w rozpoznawanej sprawie, stanowić będzie trafną reakcją karną, współmierną zarówno do stopnia winy, jak i do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Kara taka spełni w sposób właściwy cel zapobiegawczy oraz wychowawczy, jak również cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, stanowić będzie także dla oskarżonego wystarczającą naukę oraz przestrożę na przyszłość i będzie – w przekonaniu sądu odwoławczego – wystarczająca dla zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa.

W ocenie sądu odwoławczego w sprawie nie było podstaw do dalszego łagodzenia kary, czy zmiany kwalifikacji prawnej czynu z art. 286 § 1 k.k. na wypadek mniejszej wagi. Jedynie na marginesie można także podnieść, że ewentualności zastosowania instytucji wypadku mniejszej wagi połączonego z instytucją warunkowego umorzenia postępowania karnego, w ocenie sądu odwoławczego przeciwstawia się postawa oskarżonego, jaką prezentował, w szczególności brak skruchy, brak autorefleksji, nad swym czynem, natomiast pozostałe okoliczności przedmiotowo – podmiotowe pozwalały na zastosowanie instytucji z art. 37 a kk.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku, poprzez orzeczenie wyłącznie samoistnej kary grzywny, była również konieczność uchylenia punktu 2 i 3 zaskarżonego wyroku, albowiem są to instytucje i środki związane z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy dokonał omówionych wyżej zmian w rozstrzygnięciu sądu I instancji. Natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego sąd okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., z uwagi na okoliczność, że oskarżony, jako osoba zdrowa i pracująca, jest w stanie ponieść koszty sądowe powstałe w postępowaniu odwoławczym.